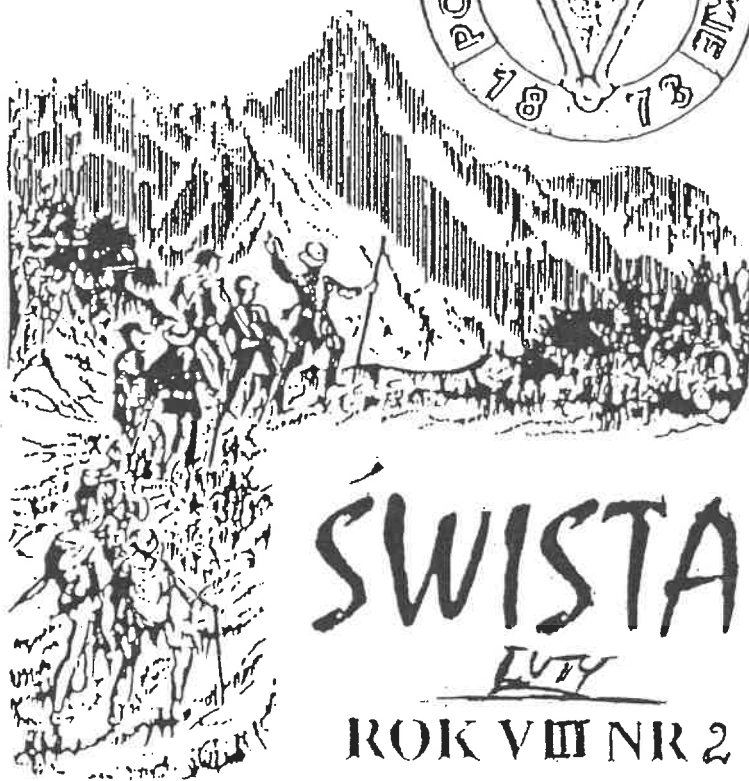


ŚWISTAK

Luty

ROK VIII NR 2 1998



DONIESIENIA Z ODDZIAŁU

- 1 – 15 LUTY 98 - obóz narciarski w Bukowinie Tatrzańskiej dla młodzieży szkolnej organizowany przez Klub Dziabadło i Biuro WANTA. Uczestniczyło 15 osób. Kierownikiem obozu był Michał Preisler.
- 15 – 28 LUTY 98 - Grupa z Oddziału pod wodzą Joanny Staniszewskiej brała udział w obozie narciarskim na Słowacji. W obozie brało udział 7 osób. Warunki narciarskie trudne.
- 17 LUTY 98 - Odbyło się zebranie Zarządu Oddziału. Tematem obrad było przygotowanie do obchodów 125 rocznicy powstania PTT.
- W toku jest przygotowywany koncert orkiestry symfonicznej z kapelą góralską Trebunie z Zakopanego, sympozjum na temat 125 rocznicy PTT oraz rajdu w październiku do Murowanej.
 - Zarząd Oddziału ogłosił konkurs na najlepszą pracę turystyczną wśród członków. Prace należy przysyłać na adres Zarządu do końca maja 98 r. na adres Poznań, ul. Kramarska 32

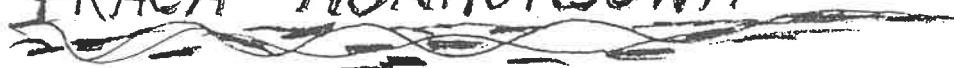
DONIESIENIA Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT I ODDZIAŁÓW PTT

- Oddział w Oświęcimiu organizuje w dniach 6-7-8 marca 98 III ogólnopolskie spotkanie narciarzy w Chatce pod SKALANKĄ.
- PTT Oddział łódzki wydał kalendarz ZAKOSU na rok 1998. ZAKOS PTT Oddział łódzki donosi : Chińczycy twierdzą, że Odkryli szczyt powyżej 8 tys. m.n.p.m., Andrzej Zawada i Krzysztof Wielicki twierdzą, że nowy szczyt po prostu środkowy Wierchołek Broad Peak.



Zakopane, ul. Kościeliska 8 (obok Starego Kościółka), tel. (0-165) 66-147
muzyka góralska * dania regionalne * zniżki dla grup

PRACA KONKURSOWA



BUDOWNICTWO SZACHULCOWE

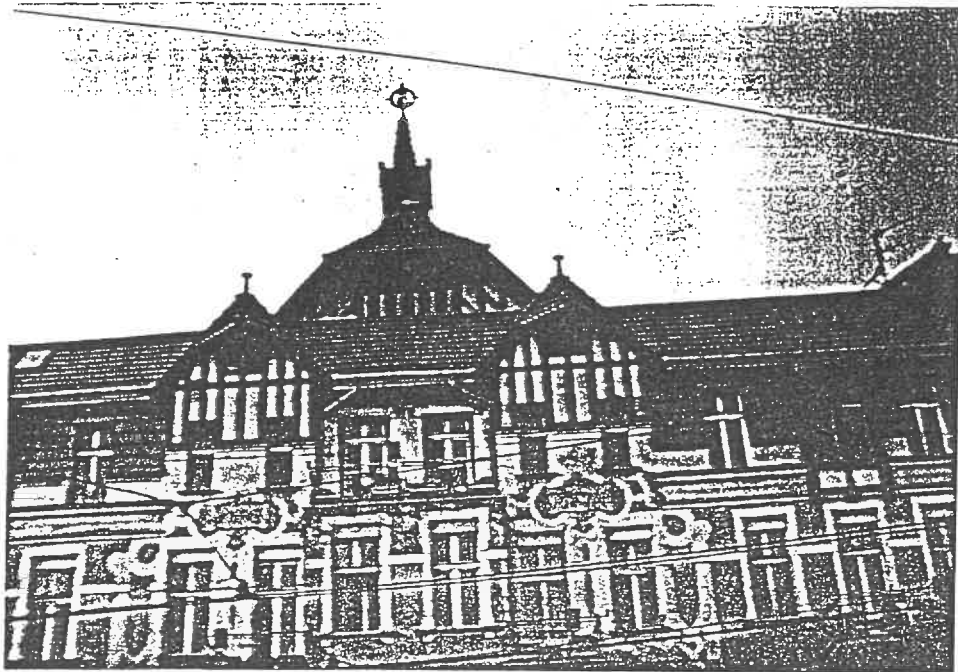
W POZNANIU

Katarzyna Wilińska
III rok filologii angielskiej

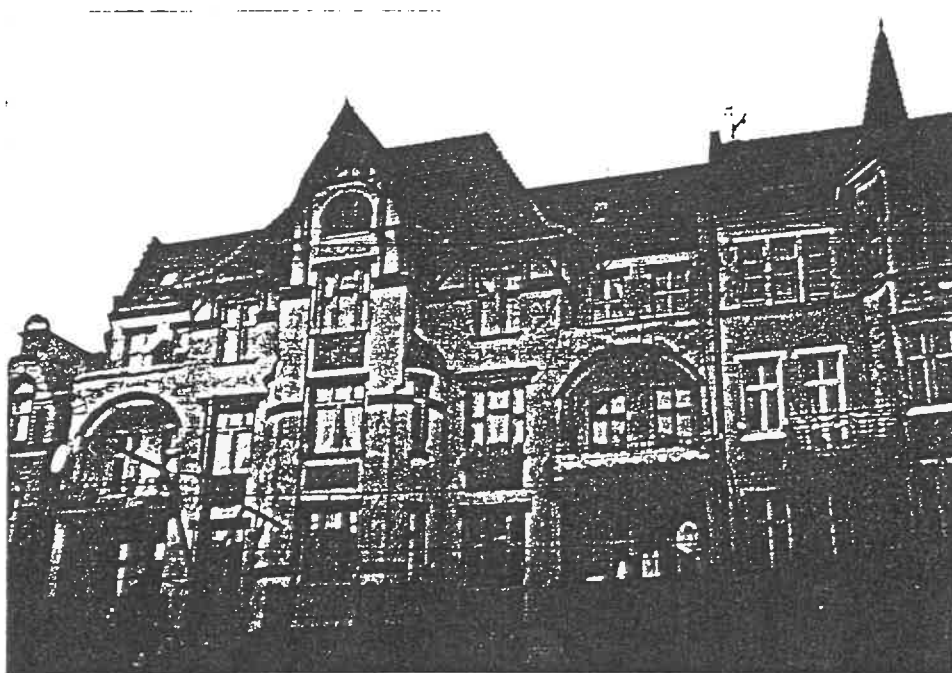
Budowle Poznania zawsze przyciągały uwagę nie tylko architektów i znawców sztuki, ale i przyjezdnych. Styl architektoniczny tego miasta jest bardzo zróżnicowany począwszy od trzynastowiecznych budowli przy Starym Rynku (na ten wiek bowiem datuje się początki Ratusza poznańskiego), a skończywszy na modernistycznych osiedlach na obrzeżach miasta takich jak osiedle Na Murawie, Nowe Żegrze czy też Różany Potok. Ostrów Tumski jako dawny gród poznański szczyci się nawet dziejamiowiecznymi pozostałościami takimi jak misa chrzcielna Mieszka I w kościele archidiecezjalnym św. Piotra i Pawła, czyli katedrze poznańskiej. Pozostałości te są ściśle związane z początkami chrześcijaństwa na ziemiach polskich i tym samym z początkami państwowości naszego kraju.

Dostojeństwo takich budowli jak katedra, ratusz miejski czy też kościół farny Św. Marii Magdaleny zachwyca turystów chcących poznać Poznań. Kluczowym miejscem w zwiedzaniu miasta jest Stary Rynek i jego okolice, gdzie nietrudno przecież o budowle o znaczeniu historycznym. Mało mówi się jednak o historii miasta mniej nam odległej, o budynkach może o mniejszej wartości artystycznej, ale tworzących wyjątkowość atmosfery miasta, takich jak budowle szachulcowe. Wbrew pozorom te skromne i szare, nieliczne już budynki mogą nam sporo powiedzieć o historii dziewiętnastowiecznego Poznania.

Niewiele jest materiałów o budownictwie szachulcowym. Powodem tego jest prawdopodobnie fakt, iż konstrukcja ich była tania, prosta i nie przedstawia dziś większej wartości artystycznej. Ten typ zabudowy pochodzi z Niemiec i stosowany był masowo podczas zaboru pruskiego, po utworzeniu tzw. Księstwa Poznańskiego. Uważa się też, iż styl ten mógł już przybyć z pierwszymi Bambrami - osiedleńcami z terenów niemieckiej Bamberгии. Zaistniała wtedy potrzeba szybkiej zabudowy niezamieszkanymi wtedy terenów głównie Łazarza i Jeżyc. Poszukiwano materiałów ekonomicznych, takich jak drewno, cegła bądź też glina, oraz sposobów szybkiej konstrukcji budynków.



Szczyty z muru szachulcowego przy ul. Dąbrowskiego 5



Urozmaicona pod względem konstrukcyjnym kamienica
ze szczytem łączącym konstrukcję drewnianą z murem -
ulubiona kombinacja Böhmera i Preula.

Budowla szachulcowa jest to dom zazwyczaj dwukondygnacyjny, o drewnianych stropach i ogólnej konstrukcji wykonanych z grubych pali drewnianych. Miejsca pomiędzy palami wypełniane są zazwyczaj cegłą (tzw. mur pruski) lub gliną (tzw. mur polski). Zazwyczaj pozostawiano budynki bez tynku, tak że widoczne były łączenia elementów drewnianych z ceglana ścianą. Czasami nakładano na same cegły, bądź też na całość tynk. W przypadku takich budynków czasami nawet nieświadomi jesteśmy, iż mamy do czynienia z murem pruskim. Jest tak w przypadku górnych części kamienic przy ul. Roosevelta. W przypadku budynków tynkowanych pomiędzy pale dobijano deski i uzupełniano środek ściany gliną i sieczką w celach izolacyjnych. Na deski nakładano siatkę a potem tynk. Takim sposobem wykonane są też górne partie niektórych budynków przy ul. Dąbrowskiego, ówczesnej ul. Wielkiej Berlińskiej.

Podobnym przykładem może być budynek nr 5 wybudowany przez firmę Böhmer i Preul. Spotykamy tu śmiałe łączenie elementów dekoracyjnych, w tym w/w konstrukcje drewniane jako dodatkowy element artystyczny. Kamienica ta posiada ogromną czterokondygnacyjną fasadę urozmaiconą balkonami oraz szczytami z muru szachulcowego i płaską geometryczną dekoracją w tynkach. Charakterystyczna jest też specyficzna konstrukcja na szczycie dachu, wzniesiona około 1906 roku. W podziemiu kamienicy znajdowała się niegdyś restauracja Roberta Bandolina.

Inną budowlą o podobnych elementach jest kamienica nr 15 przy ul. Grunwaldzkiej. Zobaczyć tam można podobne uwieńczenie dachu i konstrukcję ostatniej kondygnacji wykonaną z muru pruskiego krytego tynkiem.

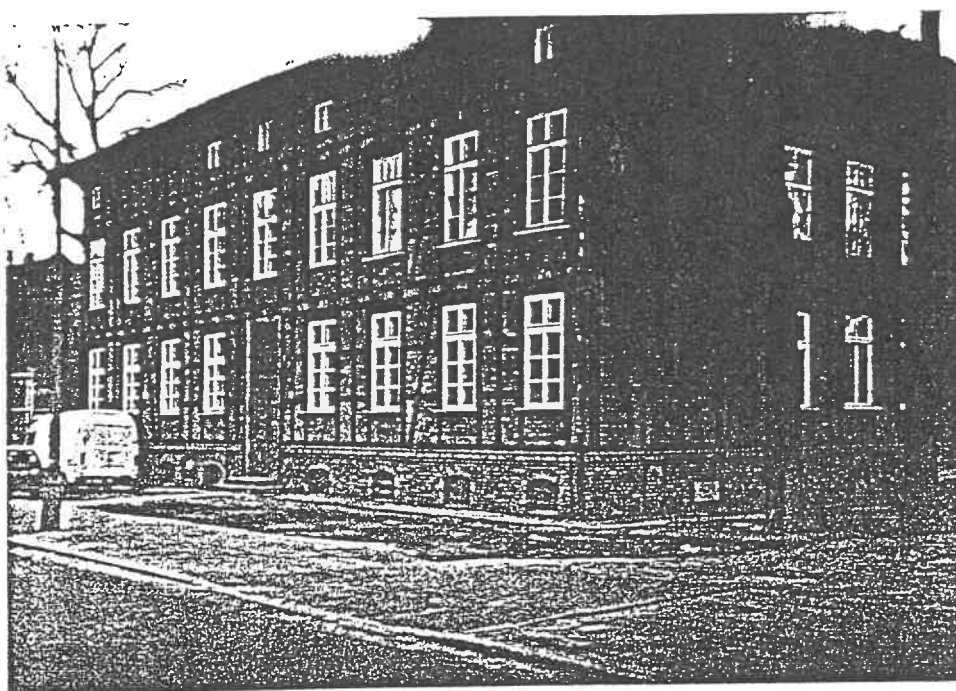
Klasyczne przykłady muru pruskiego zostały zachowane głównie w okolicach Jezyc, a szczególnie przy ul. Wojskowej i Matejki. Wznoszono tam lekkie budynki koszarowe dziś w dużej mierze przekształcone na budynki mieszkalne. Niewiele pozostało z zabudowy Łazarza starszej niż data przyłączenia tej osady do miasta, to jest sprzed roku 1900. Dlatego tym ciekawsze są pozostałości wcześniejszej epoki, do jakich należy skromny

budynek z muru pruskiego przy ul. Matejki 63. Jest to budynek dobrze zachowany, dwukondygnacyjny. W jego sąsiedztwie stoi też drugi, bliźniaczy budynek tworzący coś w rodzaju podwórka. Nie jest to widoczne z ulicy.

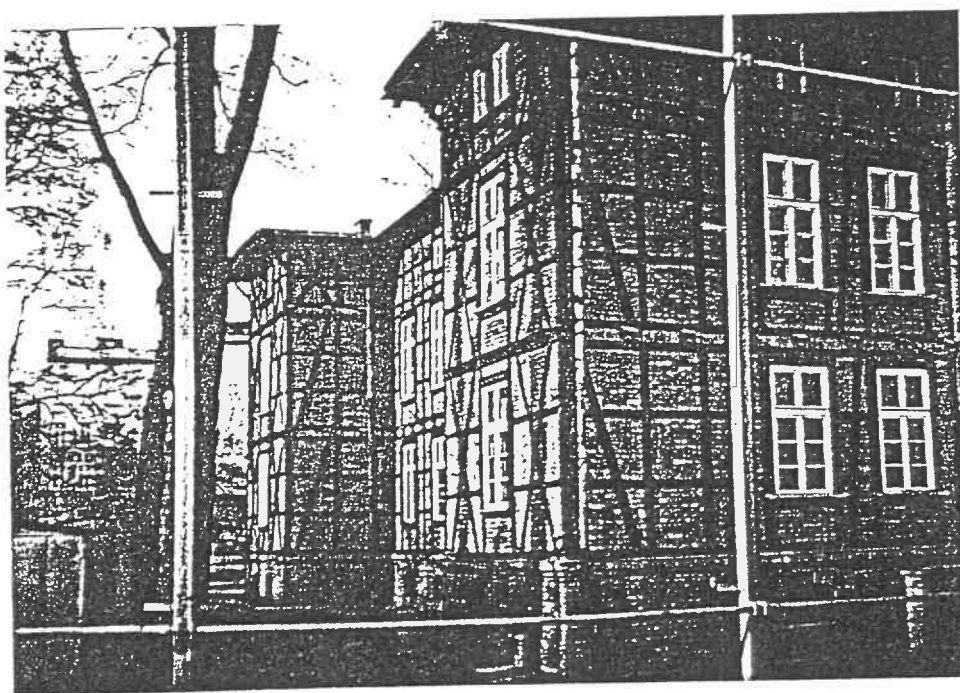
W pobliżu w/w budowli stoją jedynie szpetne blaszane garaże a teren jest bardzo zaniedbany.

Powstawanie domów szachulcowych wiąże się z ograniczeniami pruskimi dla tzw. terenów przyfortecznych. Ograniczenia te zniósł cesarz niemiecki Wilhelm II po przyłączeniu Łazarza, Jeżyc i Wildy do Poznania. Wcześniej nie można było wznosić na tych terenach budynków o charakterze trwałym. Był to teren poza miejskimi fortyfikacjami przebiegającymi na linii dzisiejszej Al. Niepodległości i Królowej Jadwigi i ze względów strategicznych obowiązywały tu rygorystyczne przepisy budowlane. Nowe budynki z muru szachulcowego wznoszono według określonych wymiarów jakie musiała spełniać działka, sam budynek jak i odległość budynku od granic tejże działki. Z tymi to rygorystycznymi przepisami budowlanymi narzuconymi przez władze pruskie należy kojarzyć historię tzw. Wozu Drzymały. Michał Drzymała (1857-1937), chłop wielkopolski, po odmowie zezwolenia władz pruskich na budowę domu na swej działce zamieszkał w wozie cyrkowym. Dzięki temu wydarzeniu Wóz Drzymały stał się symbolem walki z germanizacją, która ingerowała nie tylko w sprawy języka polskiego i życie społeczne, ale i w rozwój architektoniczny terenów objętych zaborem.

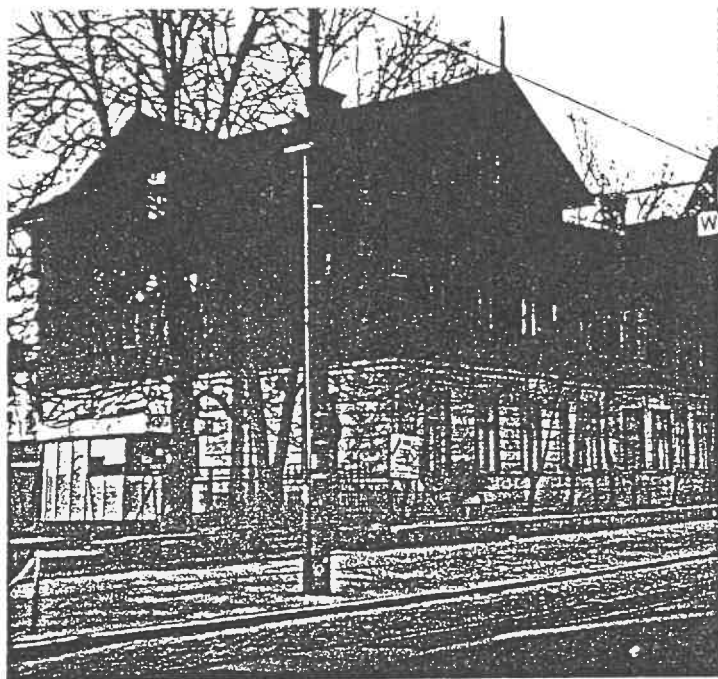
Jest kilka innych bardzo dobrze zachowanych budynków z muru pruskiego, np. przy ul. Jeżyckiej 6 i Jeżyckiej 14. Jest też klasyczny i zarazem najbardziej okazały budynek tego typu - kamienica przy ul. Wierzbicice 20, róg Św. Czesława. Jest to budynek dwukondygnacyjny, dość obszerny, ze stylowym drewnianym balkonem od strony ulicy. Obecnie część parteru zajmuje pijalnia piwa, a resztę mieszkańcy. Również przy ul. Dąbrowskiego 17 obejrzeć można typowy przykład budownictwa pruskiego. Jest to dom zbudowany w II połowie 19 wieku przed przyłączeniem Jeżyc do Poznania. Jest to dom częścią



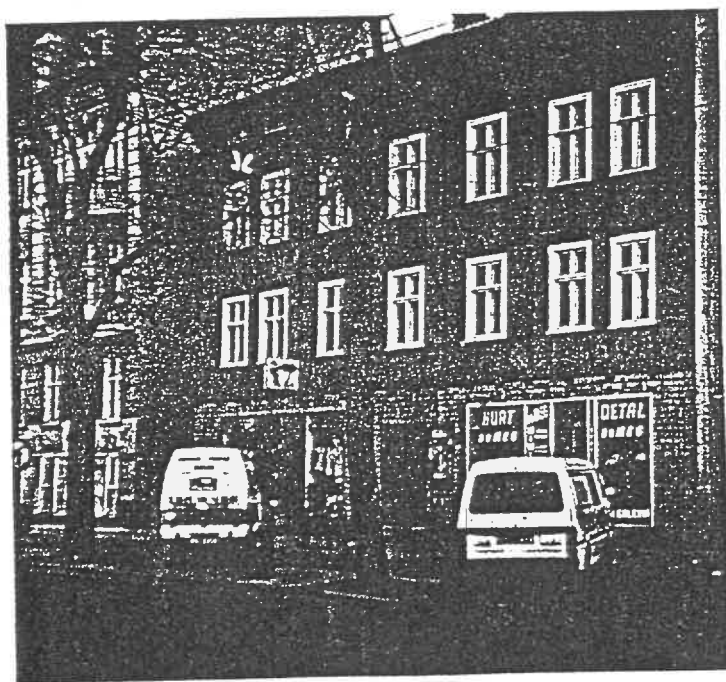
Prosty w bryle ale ciekawy w swej konstrukcji budynek przy ul. Matejki 63



Tylna część budynku. Naprzeciwko stoi budynek bliźniaczy



Zachodnia część domu szachulcowego przy ul. Dąbrowskiego 17

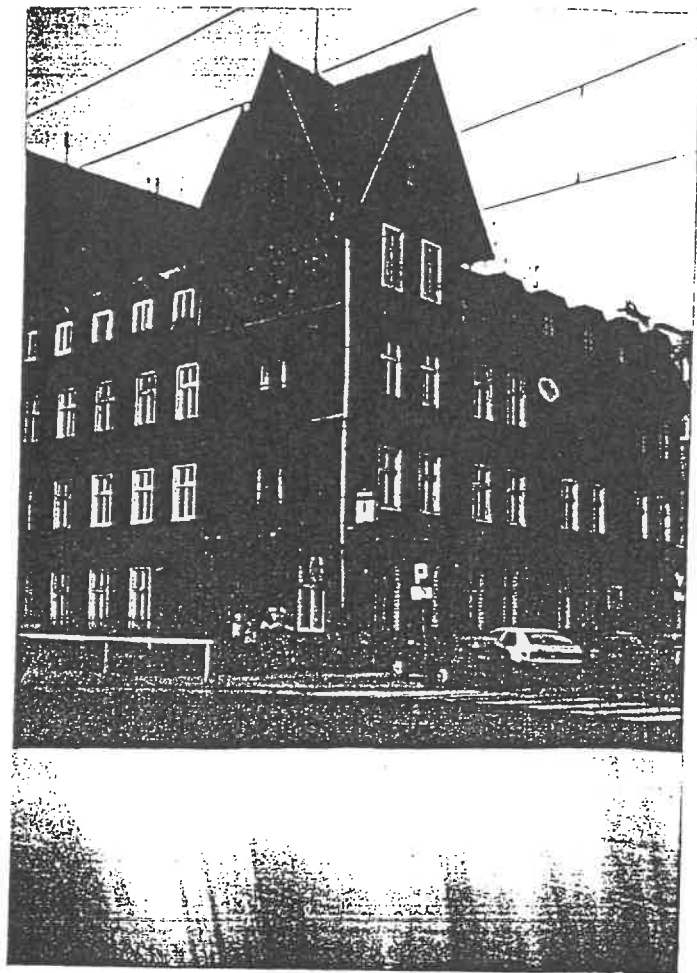


Mur pruski po przeciwnej stronie ulicy. Konstrukcja równie dobrze zachowana

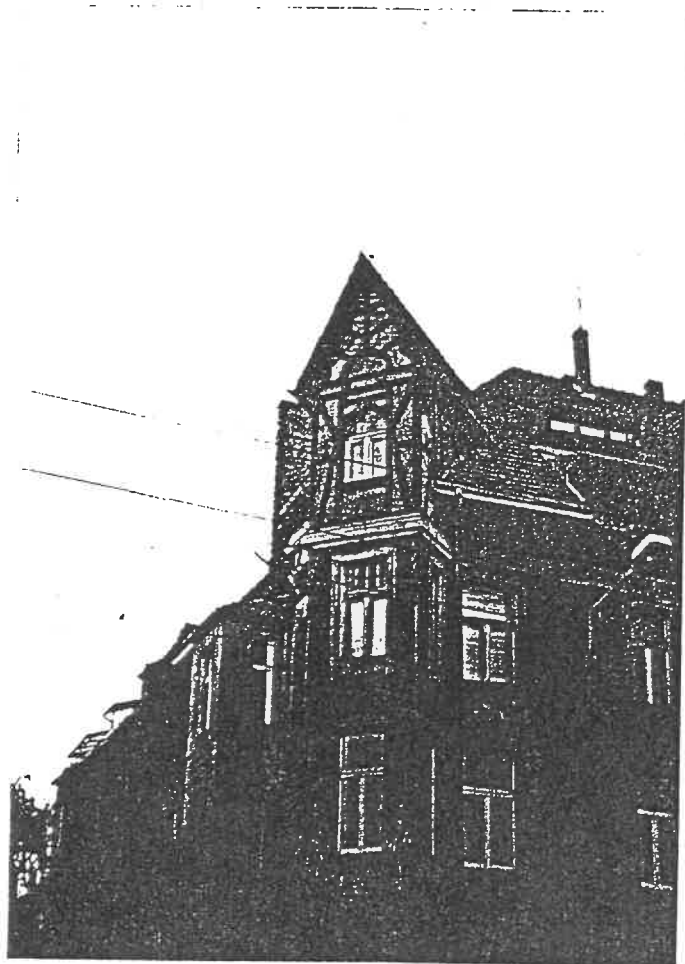
parterowy, w skrajnych częściach wyższych z mieszkalnym poddaszem, nakryty dachem dwuspadowym o ładnej drewnianej konstrukcji. Jako jeden z nielicznych potomków okresu pruskiego został on bardzo dobrze zachowany.

Jeżeli chodzi o mur polski kryty tynkiem, to jeszcze jednym dobrym przykładem może być dom przy ul. Dąbrowskiego 25. Struktura budynków z uwagi na mieszaninę stylów stanowi o doskonałej znajomości rzemiosła architektonicznego, budowlanego i dekoratorskiego. Konstruktorzy w sposób mistrzowski wplekli tu elementy natury. Dom jest dziełem wymienionej już wyżej spółki Böhmer i Preul, niezwykle aktywnej w Poznaniu w latach 1896 - 1920. Właśnie ta spółka wzniosła ok. 1900 roku szereg budynków przy ul. 3 Maja, Grunwaldzkiej, Roosevelta czy Dąbrowskiego. Ta kamienica została wybudowana około 1904 roku.

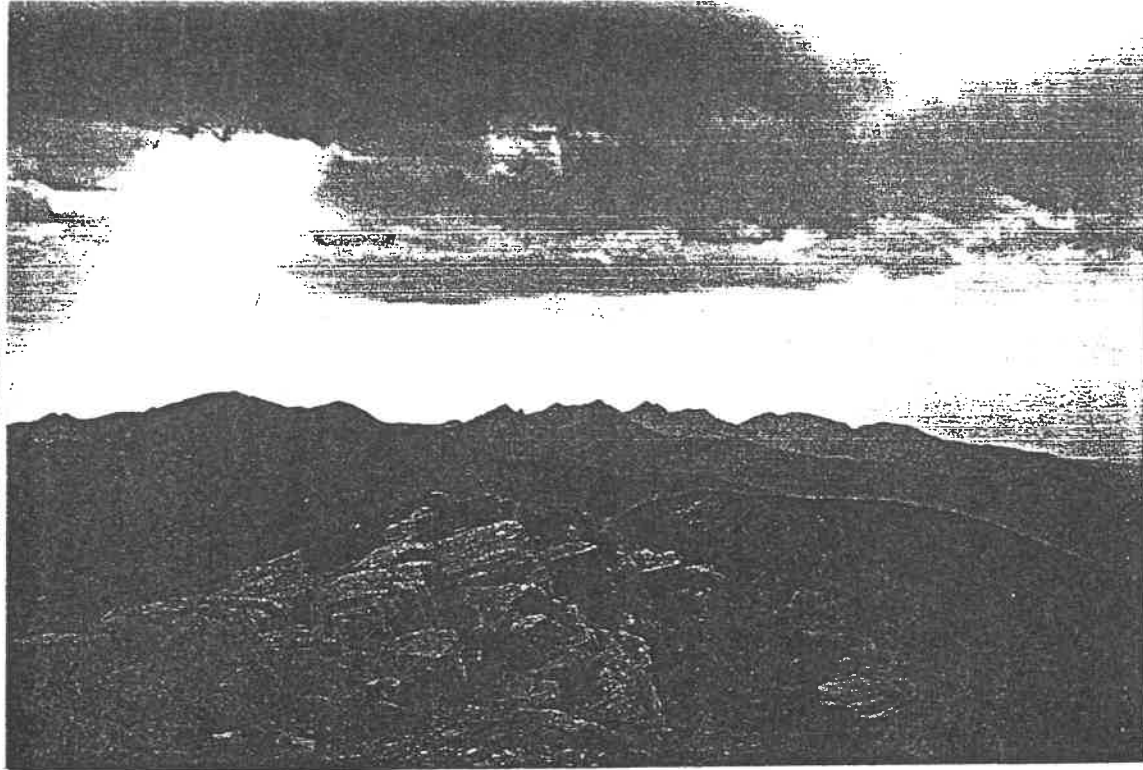
Choć technika budowania sposobem pruskim to domena minionej epoki to jednak w czasach dzisiejszych również obserwujemy nieliczne powroty do tej formy wznoszenia budynków. Jednym z przykładów jest budynek przy ul. Obornickiej 336, gdzie zastosowano połączenie belek i tynku na wzór muru polskiego. Również budynek kolejki dziecięcej do Nowego ZOO przy Jeziorze Maltańskim powstaje obecnie na dawną modłę. Jest to konstrukcja drewniana, która wypełniona zostanie watą szklaną, obita deskami, które następnie pokryje warstwa tynku. Ten stylizowany budynek stanie w pełnej swej okazałości już w maju 1998 roku - na ten miesiąc bowiem planuje się otwarcie nowej stacji kolejki. Być może zapoczątkuje on nowy trend i zachęci inwestorów do budowy tych skromnych, ale jakże uroczych, estetycznych i przede wszystkim ekonomicznych obiektów.



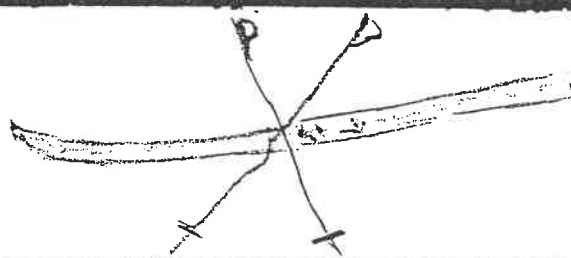
Ciekawa konstrukcja z muru pruskiego
przy ul. Wierzbicice 20



Przykład muru tynkowanego
na jednej z kamienic przy ul. Roosevelta



Narciarskie pozdrowienia

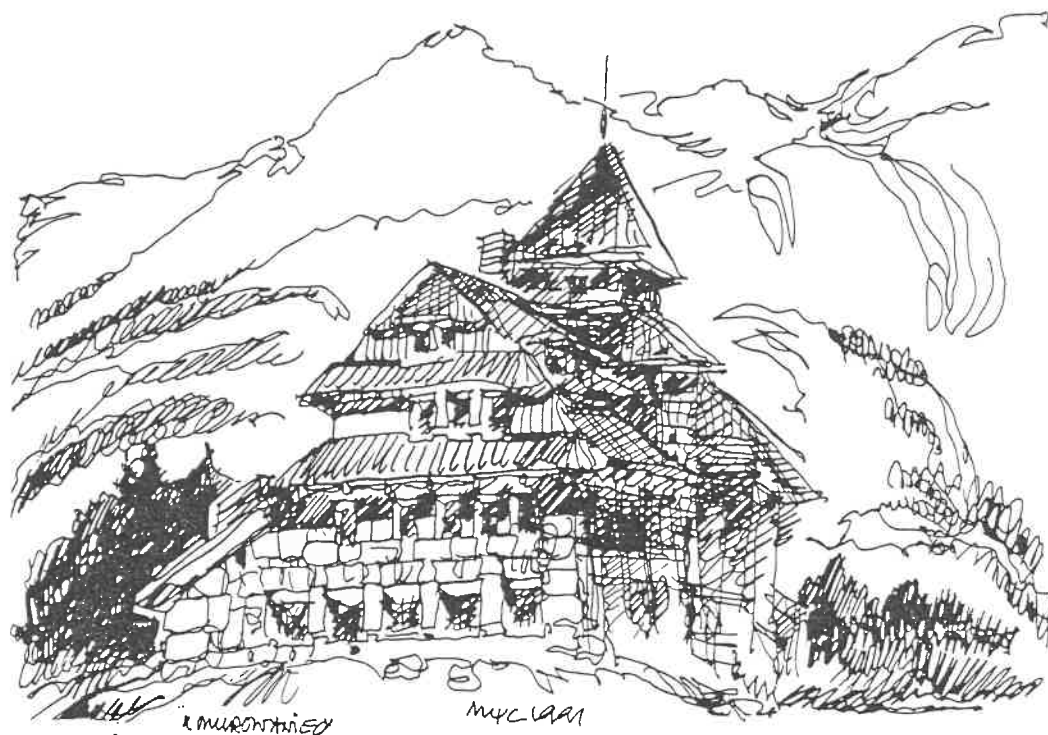


Szklarska Poręba



MUZEUM MINERALOGICZNE





JASKINIE TATR



W ZAKOPANEM

TADEUSZ
FANGRAT

Chłonę tutejsze powietrze
i żyję nadzieją... na lepsze.

WCZASOWICZE W ZAKOPANEM

Cenią spacery na Krupówkach.
Czyżby dla cennego zdrówka?

WIDOK Z GUBAŁÓWKI NA ZAKOPANE

Sina
zawiesina.



Naczelnik TOPR-u
Kazek Byrcyn Gąsienica
z Jurkiem Preislerem

REDAKCJA

Leszek Czarnyszewicz
Leszek Lesiczka
Jurek Preisler